

„Jack Strong” – filmowe wydarzenie roku

7 lutego na ekrany kin wszedł „Jack Strong”. Jeszcze przed oficjalną premierą thriller szpiegowski mogli zobaczyć klienci Taurona, który jest głównym sponsorem filmu

FOTO: JACEK SZYCHT

„Rzucił wyzwanie imperium. Zmienił losy świata. Zapłacił za to najwyższą cenę. Jack Strong – szpieg, który ryzykował wszystko, co kochał” – taką zapowiedź można usłyszeć w reklamach najnowszego filmu Władysława Pasikowskiego. Historię pułkownika Ryszarda Kuklińskiego jako pierwsi mogli zobaczyć klienci Taurona, głównego sponsora filmu. Pokazy przedpremierowe odbyły się w styczniu, w kilku miastach na południu Polski. Wzięły w nich udział prawie dwa tysiące klientów – również ci, którzy wcześniej próbowali swoich sił na planie filmowym, statystując w jednej ze scen produkcji.

Prawdziwa historia filmowa

„Jack Strong” to pseudonim operacyjny pułkownika Ryszarda Kuklińskiego, który miał dostęp do najtajniejszych dokumentów Układu Warszawskiego. Kiedy dowiedział się o poufnych planach, które mogą doprowadzić do wybuchu III wojny światowej, postanowił działać. Podjął współpracę z CIA. Funkcjonując w samym środku systemu sowieckiego, był skazany na samotną walkę, o której nie mógł powiedzieć nawet własnej żonie. Przekazując Amerykanom tajne materiały, wiedział, że ryzykuje życiem. Nie tylko swoim, ale także synów i żony.

Doborowa obsada

Reżyserem i autorem scenariusza jest Władysław Pasikowski, wybitny twórca filmów sensacyjnych. Scenariusz powstał przy współpracy z agentami CIA, a film nakręcono w trzech językach – polskim, angielskim i rosyjskim. W roli pułkownika Kuklińskiego występuje Marcin Dorociński, w postać Davida Fordena – oficera CIA, z którym Strong współpracuje, wcielił się Patrick Wilson (znany

z takich produkcji jak „Watchman. Strażnicy”, „Anioły w Ameryce” czy „Prometeusz”), żonę pułkownika zagrała Maja Ostaszewska. W pozostałych rolach można zobaczyć plejadę cenionych polskich i zagranicznych aktorów: Krzysztofa Pieczyńskiego, Mirosława Baka, Ireneusza Czopa, Zbigniewa Zamachowskiego, Krzysztofa Globisza i Pawła Małaczyńskiego oraz Olega Maslennikova i Dimitriego Bilova.

Premiera filmu wzbudziła ogromne zainteresowanie mediów, a recenzenci zgodnie uznają, że „Jack Strong” z pewnością będzie jednym z ważniejszych filmowych wydarzeń 2014 roku. Zapraszamy do kin! ■ (MS)



Od lewej: Ireneusz Czop (w filmie Marian Rakowiecki) i Mirosław Baka (filmowy Putek) w czasie wywiadu Marcina Sawickiego („Dzień Dobry TVN”)

FOTO: JACEK SZYCHT

Mocny „Jack Strong”

Najnowszy film w reżyserii Władysława Pasikowskiego, „Jack Strong” w ciągu premierowego weekendu przyciągnął do kin 218 676 widzów. To drugi najlepszy wynik w polskim zestawieniu box office w 2014 r. Doskonały scenariusz oraz plejada wybitnych aktorów sprawiają, że film trzyma w napięciu do samego końca.

Marcin Dorociński

Kiedy przeczytałem scenariusz, zrobił na mnie naprawdę ogromne wrażenie. Postanowiłem, że stanę w szranki z kolegami o tę rolę. Ja sam chciałbym zobaczyć ten film. Bardzo lubię, gdy historia w filmie staje się dla mnie inspiracją, tak jak było w tym przypadku. Mam wielkie zaufanie do ludzi, z którymi pracuję, zwłaszcza gdy pracuję z reżyserem, który doskonale wie, co chce zrobić, a Władysław Pasikowski na planie jest perfekcjonistą.



FOTO: MAT. PRASOWE

Po raz pierwszy Tauron jest sponsorem filmu. Od samego początku uczestniczyliśmy w tej produkcji, a zwłaszcza jej promocji. To doskonała okazja, żeby marka Tauron stała się jeszcze bardziej rozpoznawalna – powiedział podczas uroczystej premiery filmu Dariusz Lubera, prezes zarządu Tauron Polska Energia



FOTO: ARC

Sensacyjne kino w najlepszym wydaniu

Rozmowa z Klaudiuszem Frydrychem, producentem filmu

Skąd pomysł, żeby zająć się historią Jacka Stronga?

To było oczywiste, że pewnego dnia prawdziwa historia szpiega, który zmienił losy świata i samotnie rzucił wyzwanie sowieckiemu imperium, doczeka się adaptacji na język filmu. Historię polskiego żołnierza, który z narażeniem życia zaczął współpracę z CIA, można było opowiedzieć tylko w jeden, sensacyjny sposób.

Wybór reżysera był też oczywisty?

Rzeczywiście, w polskim kinie jest reżyser, który z wielką wprawą potrafi utrzymać widza w napięciu. To Władysław Pasikowski, którego nikomu przedstawiać nie trzeba. Twórca jednej z najbardziej kultowych postaci polskiej kultury masowej, czyli granego przez Bogusława Lindę Franza Maurera z filmu „Psy”. Pasikowski potrafi opowiadać historie, a w tym przypadku miał do dyspozycji

fascynujący temat oraz świetną, międzynarodową obsadę aktorską.

I kontrowersyjnego bohatera...

Pułkownik Ryszard Kukliński, będąc oficerem Ludowego Wojska Polskiego, współpracował z CIA pod pseudonimem Jack Strong. W latach 1971-1981 przekazał na Zachód ponad 40 tys. stron tajnych dokumentów dotyczących wojsk Układu Warszawskiego, w tym planów użycia broni nuklearnej przez ZSRR.

Pasikowski, również autor scenariusza, nie ograniczył się do jednej perspektywy. W tym filmie patrzymy na pułkownika Kuklińskiego oczami Polaków, Amerykanów, ale także Rosjan. Historia zaczyna się, jak u Hitchcocka, trzęsieniem ziemi, a potem napięcie tylko rośnie. Jestem przekonany, że sensacyjna opowieść o Kuklińskim bez wątpienia stanie się filmowym wydarzeniem 2014 roku. ■

PRASA O FILMIE

Zamiast publicystyce, twórca zawiera silę mechanizmów kina gatunkowego. A te nie zawiodą. Pasikowski podsuwa widzom sporo fałszywych tropów, żeby zniechęcić zmylić ich podejrzenia (przykładowo: niewiarygodna rama narracyjna czy szereg zabiegów montażowych w końcówce), dzięki czemu rzecz ogląda się z żywym zainteresowaniem. „Jacka Stronga” nie ma się co wstydzić, a i warto pochwalić się nim za granicą.

**Jacek Dzikusko,
Stopklatka.pl**

Pasikowski lubi mocne otwarcia i takie zobaczymy w jego nowym filmie. Z przeżeniem oglądamy, jak sowieccy funkcjonariusze wrzucają do hutniczego pieca kolegę, który zdradził Związek Radziecki. Operacja jest tajna, nie na tyle jednak, żeby nie dowiedzieli się o niej ci, którzy kiedykolwiek mieliby ochotę narażać się na imperium. (...) Władysław Pasikowski robi to, co potrafi najlepiej, czyli kino akcji. Przygotowania do ucieczki, ewakuacja pułkownika z rodziną – tu mamy porządku, trzymający do końca w napięciu film, mimo że – i to jest sukces reżysera – finał z grubsza znamy.

**Zdzisław Pietrasik,
„Polityka”**

„Jack Strong” to znakomicie zrealizowany thriller szpiegowski, jakiego jeszcze w Polsce nie było. Do filmu zaangażowano amerykańskie gwiazdy, współpracowano z CIA, konsultowano się z byłymi szpiegami, a także rozmawiano z rodziną i najbliższymi przyjaciółmi pułkownika Kuklińskiego. To wszystko dało efekt kina na miarę zachodnich standardów. Zresztą to nie pierwszy raz, kiedy filmy Pasikowskiego dorównują amerykańskim superprodukcjom. Być może historia Ryszarda Kuklińskiego nadal wywołuje skrajne emocje, lecz jako bohater filmowy zasługuje on na pełne uznanie.

**Katarzyna Kasperska,
Wirtualna Polska**

Maja Ostaszewska

Scenariusz „Jacka Stronga” absolutnie mnie zachwycił. To bardzo mocne i męskie kino, które trzyma w napięciu. Kluczowe dla mnie okazało się spotkanie z Jerzym Kozmińskim, który był ambasadorem Polski w USA w latach 90., zajmował się wtedy tajnym procesem rehabilitacyjnym płk. Kuklińskiego. Kozmiński opowiadał o Ryszardzie Kuklińskim w niezwykły sposób, z głębokim przekonaniem o jego nieskazitelności.



FOTO: MAT PRASOWE

Patrick Wilson

Rozmawiałem z Davidem Fordenem – pierwowzorem postaci, którą gram. Chciałem konkretnych wskazówek. Pytałem go: „Jak trzymasz papierosa?”, „Jak wyglądało twoje życie w Polsce w latach 70.?”. Forden był agentem CIA przez 34 lata i od lat miał w pamięci niesamowite historie. Ale to, co mnie uderzyło, to charakter jego relacji z Ryszardem Kuklińskim. To była prawdziwa męska przyjaźń. Obaj ryzykowali i obaj postanowili być wobec siebie absolutnie szczerzy. („Gala” 16/2013)



FOTO: MAT PRASOWE